

Samochód potrącił 6-latek wracającego ze szkoły

Dokończenie ze str. 1.

- Trwają czynności procesowe, sporządzana jest dokumentacja, policjanci przesłuchują świadków zdarzenia. Opiekun dzieci złożył już w tej sprawie wyjaśnienia. Wstępne ustalenia prowadzą jednak do tego, że zawinił kierowca osobówki, ale trudno w tym momencie przesądzać o jego całkowitej winie - mówi st. sierż. Agnieszka Szoldra, rzecznik prasowy KPP w Ostrzeszowie. Chłopiec odniósł obrażenia, został przewieziony do szpitala w Ostrowie Wielkopolskim.

Na szczęście czuje się już dobrze. - Dziecko przebywało w szpitalu dwa dni. 15 lutego w stanie dobrym zostało wypisane do domu - mówi Adam Stangret, zastępca kierownika Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Ostrowie Wielkopolskim.

Citroenem xsarą kierował 55-latek z gminy Mikstat, natomiast szkolnym autobusem 66-letni ostrzeszowianin. Obaj mężczyźni byli trzeźwi.

A.Ł.

Byczki na ulicach Ostrzeszowa



fot. OSP Ostrzeszów

Jakież było zdziwienie ostrzeszowskich strażaków, kiedy w poniedziałkowy wieczór (10 lutego), ok. godz. 21.00, spozbili spacerujące ul. Łąkową krowy. Być może to właśnie nazwa ulicy zainspirowała niesforną gromadkę do opuszczenia gospodarskiej obory.

Po bliższym przyjrzeniu się stadku okazało się, że na wieczorną przechadzkę wyruszyło siedem byczków w towarzystwie jałoweczki. Nie wiadomo, dokąd całe to towarzystwo by doszło, gdyby nie strażacy, którzy stanęli im na drodze. Wspólnymi siłami druhowie z PSP i dwóch zastępów OSP zdołali zachęcić spacerowiczów

do przejścia na ul. Kwiatową, a tam, z pomocą trzech wozów strażackich i zabudowań garażowych, które skutecznie blokowały dalszą ucieczkę, udało się wędrowców zatrzymać. Pozostało już tylko czekać na przybycie właścicieli, którym strażacy pomogli też załadować bydło na przyczepę.

W dwugodzinnych działaniach przy eskorcie policji, wzięło udział 16 strażaków.

Prawdopodobną przyczyną wydobycia się stadka z zagrody przy ul. św. Mikołaja było nieszczerne ogrodzenie, być może nadwyręzione przez panującą tego dnia wichurę. (k)

do przejścia na ul. Kwiatową, a tam, z pomocą trzech wozów strażackich i zabudowań garażowych, które skutecznie blokowały dalszą ucieczkę, udało się wędrowców zatrzymać. Pozostało już tylko czekać na przybycie właścicieli, którym strażacy pomogli też załadować bydło na przyczepę.

W dwugodzinnych działaniach przy eskorcie policji, wzięło udział 16 strażaków.

Prawdopodobną przyczyną wydobycia się stadka z zagrody przy ul. św. Mikołaja było nieszczerne ogrodzenie, być może nadwyręzione przez panującą tego dnia wichurę. (k)

Pożar w Mąkoszycach

11 lutego, około godziny 12.24, strażacy dostali zgłoszenie o pożarze zakładu stolarsko-tapicerskiego - palił się magazyn pianki i płyt.

Ponieważ w momencie zgłoszenia trudno było określić, jak dużych rozmiarów jest pożar (wiadomo było jedynie, że w pomieszczeniu nie ma ludzi), zadysonowano sporo jednostek.

Ostrzeszowskich strażaków wsparły cztery jednostki JRG z Sycowa, pięć OSP z krajowego systemu i jedna spoza krajowego systemu. Łącznie w akcji wzięło udział 36 strażaków.

Na miejscu okazało się, że paliła się wiata magazynowa o metalowej konstrukcji (20x7x4m). W środku znajdowały się łatwopalne przedmioty. Uszkodzeniu uległa wiata, łącznie z więźbą dachową, płyty pilśniowe i sklejka, wyroby drewniane, pianka, tkaniny oraz wózek widłowy.



Asekuracyjnie, w obronie kolejnych budynków, podano jeden prąd wody; na szczęście nie było realnego zagrożenia dla pozostałych obiektów.

Straty oszacowano na około 115 tysięcy złotych.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej. Sprawę bada policja.

K.K.

„Najcudowniejsza służba..”



Dokończenie ze str. 1.

Rodzice opowiedzieli, jak wyglądała ta noc od początku. O tym, że poród był planowany jako domowy, że około godziny 22:00 zaczęła się akcja porodowa, do której byli bardzo dobrze przygotowani. W domu rodzice towarzyszyli dwóm położnym wyspecjalizowanym do porodów domowych, które dysponowały odpowiednim sprzętem do monitorowania stanu dziecka, aby maluszek w domowych warunkach szczęśliwie przyszedł na świat. Rodzice mieli nadzieję zapewnić opiekę dla starszych dzieci, by nie zakłóciło tej wyjątkowej chwili. Gdy akcja porodowa zaczęła nabierać tempa, położne zdecydowały, że trzeba jak najszybciej udać się do najbliższego szpitala. Przyszli rodzice zastosowali się do zaleceń specjalistek i ruszyli do szpitala w Ostrzeszowie.

Podczas spotkania rodzice podziękowali policjantom za wsparcie i pomoc, której bez chwili wahania udzieliłi. Dzięki temu czuli się pewnie i bezpiecznie na drodze. Wiedzieli, że nic im nie przeszkodzi i mogli szybko dotrzeć do szpitala. Po przeprowadzeniu standardowych badań, zdrowy chłopczyk został wypisany do domu.

Dzieciątko, które przyszło na świat w samochodzie pod eskortą

policjantów, w blasku koguta, to chłopiec o imieniu Jacek, waży 3750 gramów i mierzy 55 centymetrów. Dzielnicowa Romana wróży mu świetlaną przyszłość w zawodzie policjanta i zapewnia, że będzie regularnie odwiedzać nowego mieszkańca swojej dzielnicy.

Podczas spotkania z rodziną policjant Radosław Śniadecki zdradził, że również urodził się w drodze do szpitala, tyle że nie miał tak spektakularnego przywitania jak Jacus.

Agnieszka Szoldra/IL

O akcji policjantów z KPP w Ostrzeszowie, eskortujących rodzącą matkę, szybko zrobiło się głośno nie tylko w naszym powiecie. W piątek, 14 lutego, do Grabowa zjechały ogólnopolskie media, a dzielni stróż prawa „pod obstrzałem” kamer opowiadali o swoich przeżyciach związanych z całym tym wydarzeniem.

Prócz dziennikarzy telewizji ogólnopolskich, był tam również przedstawiciel naszej redakcji, a fotoreportaż, ukazujący spotkanie mediów z policjantami, można zobaczyć na naszej stronie internetowej.

red.

Pod wpływem w znak



15 lutego około godziny 23.30 obywatel Ukrainy, kierujący fordem facusem, na łuku drogi w Kobylej Górze stracił panowanie nad autem, w następstwie czego samochód uderzył w znak drogowy.

W pojeździe znajdowali się także pasażerowie - wszyscy, łącznie z kie-

rowcą, byli pod wpływem alkoholu. Kierującego zbadano alkomatem - badanie wykazało 0,92 mg/l w wydychanym powietrzu.

Po wytrzeźwieniu kierowcy wyciągnięto wobec niego konsekwencje.

W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń.

997
POLICJA

Za szybko i bez uprawnień

10 lutego, o godzinie 15.40, w Przytocznicy policjanci drogówki zmierzili prędkość samochodu marki Opel Vectra. Okazało się, że auto poruszało się z prędkością przekraczającą dopuszczalną o 55 km/h.

Po zatrzymaniu i wylegitymowaniu kierowcy (27-letni mieszkaniec gminy Doruchów) wyszło na jaw, że ma on, decyzyjnie starosty ostrzeszowskiego, cofnięcie starosty ostrzeszowskiego, cofnięcie starosty ostrzeszowskiego, cofnięcie starosty ostrzeszowskiego, cofnięcie starosty ostrzeszowskiego.

Wobec 27-latkę wykonano czynności procesowe; decyzję o konsekwencjach prawnych podejmie prokuratura i sąd. Mężczyźnie grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności oraz, najbardziej działająca na wyobraźnię - kara pozbawienia

wolności do lat 2. Może też otrzymać zakaz prowadzenia pojazdów - nawet do 15 lat.

Kolejne cofnięcie liczniki

Ostrzeszowska drogówka regularnie ujawnia nieprawidłowości w zapisie liczników.

9 lutego, o godzinie 19.15, w Kraszewicach policjanci zatrzymali samochód marki Land Rover, którym kierowała 52-letnia mieszkanka gminy Kraszewice.

Podczas kontroli funkcjonariusze stwierdzili nieprawidłowości w zapisie stanu licznika - liczba przejechanych kilometrów była niższa od zapisanej w systemie o 59 341 km.

Postępowanie prowadzi KPP Ostrzeszów.

11 lutego, o godzinie 17.10, w miejscowości Turze kontroli poddano renault scenic, za kierownicą którego siedziała 33-letnia mieszkanka gm. Ostrzeszów. W tym przypadku stan licznika wskazywany był w mi-

lach, co nie jest nieprawidłowością, pod warunkiem że identyczny figuruje w systemie. Niestety, kontrolowane auto w policyjnych systemach nie figurowało jako pojazd z europejskim miernikiem. Ponadto po przeliczeniu mil na kilometry okazało się, że licznik wskazuje niezgodność z ostatnim zapisem w systemie o blisko 100 000 km.

Zmiana licznika na inny, taki, który wskazuje np. mile, nie jest zabroniona. Jednak należy pamiętać, że podczas każdej zmiany urządzenia mierzącego przejechane kilometry, należy w ciągu 14 dni zgłosić się do diagnostyki pojazdowej, aby nowy stan licznika został zapisany w systemie. Ważne jest również, żeby przed dokonaniem zmian nie jeździć takim pojazdem. Weryfikacji podczas kontroli podlega zapis w momencie kontroli, a wszelkie wyjaśnienia są możliwe dopiero podczas czynności procesowych pod nadzorem prokuratury.

Przychodnia **PROSMED**
Grabów nad Prosną, ul. Wodna 2A

GABINET PRYWATNY
wtorek, czwartek
okulista
lek. med. Joanna Szymczak
lek. med. I. Szczepanek-Młynarz
Rejestracja i informacja w godz: 10:00 - 16:00
tel. 62 594 17 60

Przychodnia **PROSMED**
Grabów nad Prosną, ul. Wodna 2A

Medycyna Pracy
Rejestracja i informacja w godz: 10:00 - 16:00
tel. 62 594 17 60